

Spółeczne wysłuchanie - publiczny sprzeciw. Mówią: „Nie jesteśmy wsteczniakami, po prostu nie pozwolimy się okradać”

data aktualizacji: 2022.08.10 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



W czerwcu mieszkańcy wielu gmin w kraju protestowali przeciwko budowie CPK. W Mszczonowie, Żyrardowie, Wiskitkach i Jaktorowie zablokowali drogi. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- Pierwszy tydzień wojny w Ukrainie spędziłem jako wolontariusz na peronach na dworcu w Przemyśle. Pomagałem tym, którzy stracili swoje domy, majątki całego życia. Wielu z nich znalazło schronienie w naszych domach, tych samych, które mamy stracić. W tej sytuacji my staniemy się uchodźcami wewnętrznymi, bez dachu nad głową - mówi Jakub Brzeziński, jedna z osób zagrożonych wywłaszczeniem.

W czwartek (4.08) przed gmachem Sejmu zebrali się protestujący przeciwko planom budowy linii kolejowej dużych prędkości oraz Centralnego Portu Komunikacyjnego. Mieszkańcy wsi m.in. powiatów żyrardowskiego, grodzkiego, brzezińskiego, sochaczewskiego, ale i skierniewickiego wspierali sąsiadów - osoby, reprezentujące ich na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Wysłuchanie publiczne w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami stało

się druzgocącą recenzją polityki rządu i planów budowy „strategicznej dla kraju inwestycji”.

Głos zabrało około 100 osób. Ludzie mówili o tym, jak rząd rujnuje im życie, skazuje na bezdomność, prze do realizacji projektu, na który państwa nie stać.

Grzegorz Zimiński z gminy Wiskitki przywołał słowa, które miały wyjaśnić rządzącym – jak mówił – skalę i siłę społecznego nacisku. Powiedział: **„Kiedy niesprawiedliwość staje się prawem, opór staje się obowiązkiem”.**

Zgodnie z regulaminem wysłuchania, głos podczas obrad komisji, mogli zabrać wyłącznie wcześniej zgłoszeni. Posiedzenie nie miało charakteru dyskusji, nikt nie odpowiadał na stawiane pytania. Chęć wyrażenia swojej opinii wyraziło 105 osób. Czas wystąpienia określono na 1,5 minuty, do protokołu posiedzenia dołączono teksty, które nie zostały wygłoszone.

Odpowiadający za budowę CPK minister Marcin Horała w trakcie komisji komentował wypowiedzi. Na twitterze zamieścił recenzję społecznego oburzenia. Uznał, że wystąpienia to... spisek opozycji.

Tymczasem mieszkańcy, którzy mają zostać wywłaszczeni w ramach projektu budowy narodowego lotniska podkreślali, że pogwałceniem zasad równości i sprawiedliwości jest powierzenie przygotowania nowych przepisów podmiotowi, który ma w tym bezpośredni interes. Małgorzata Dybała z gminy Jaktorów oświadczyła, że sytuacja, gdy wywłaszczający pisze prawo, które ma umożliwić wywłaszczanie to „jawne okradanie obywateli”.

– Motywacją do wprowadzenia zmian w tym przypadku, nie jest konstytucyjna zasada słusznego odszkodowania, lecz zamiar wygenerowania oszczędności w związku z wywłaszczeniami pod CPK oraz infrastrukturę towarzyszącą, kosztem społeczeństwa – mówiła.

Oświadczyła: „[...] dla jednej instytucji i inwestycji odwraca się porządek prawny w całym kraju. Nikt z protestujących Polaków nie chce się dorobić na inwestycji CPK i proszę przestać stosować taką retorykę w swoich wypowiedziach”.

W praktycznie wszystkich wypowiedziach podkreślano – jedynie słuszną metodologią ustanowienia odszkodowania powinna być ta, która pozwoli na odtworzenie nieruchomości. W ustawie powinno znaleźć się zastrzeżenie, że wartość odszkodowania nie może być niższa, niż wartość odtworzeniowa, bez względu na stopień zużycia. Odnoszenie się do wartości transakcji historycznych jest w tym momencie całkowicie nieuzasadnione.

„Obiecujecie bonusy 10,20 proc., tylko od jakiej wartości? Państwo pamiętaj, jak wygląda sytuacja w Polsce, jak drastycznie rosną ceny materiałów budowlanych, inflacja, stopy procentowe oraz niepewność jutra? Ludzie mają opuścić domy bez odszkodowania, gdzie i za co mają się wyprowadzić?” – pytali uczestnicy wysłuchania.

Rzecz dotyczy kontrowersyjnego projektu specustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego Centralnego Portu Komunikacyjnego oraz rządowego projektu nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Wprowadza on nowe zasady wywłaszczania pod inwestycje publiczne, które są niekorzystny dla wywłaszczanych.

Zdaniem społeczników i mieszkańców terenów przeznaczonych pod CPK specustawa daje wyjątkowe, zupełnie niepotrzebne do prowadzenia inwestycji CPK, uprawnienia Pełnomocnikowi Rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ponadto jej przepisy są nieprecyzyjne i niejednoznaczne, dają pole do nadużyć i interpretacji. Wzmacniają też pozycję rządu i administracji rządowej kosztem obywatela i samorządu terytorialnego, ograniczając ich prawa.

Specustawa doprecyzowuje uprawnienia spółki CPK w zakresie prawa do czasowego zajmowania nieruchomości na potrzeby badań i pomiarów, a także regulacje dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej z tego tytułu. Wprowadza również możliwość wczesnej realizacji prac przygotowawczych przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę, na wzór rozwiązań prawnych dotyczących budowy obiektów energetyki jądrowej ze stosownej specustawy.

Nowe przepisy zakładają, że spółka CPK może kupić nieruchomość za cenę stanowiącą równowartość wartości odtworzeniowej bez uwzględnienia stopnia zużycia. W projekcie ustawy nie ma natomiast terminu wypłaty odszkodowania.

Uczestniczący w posiedzeniu mówili: „Można zatem na nią czekać latami. Tymczasem datę opuszczania nieruchomości mieszkańcy dostaną z klauzulą natychmiastowej wykonalności. Bezwzględnie powinien zostać wprowadzony zakaz żądania opuszczenia nieruchomości przed wypłatą odszkodowania” – podnoszono.

Właściciele nieruchomości leżących w obszarze planowanej inwestycji podnosili: „Projekt ustawy zakłada zmiany sposobu dochodzenia szkody innej niż utracone prawo z administracyjnej na ścieżkę cywilną. To jest skandal. W ten sposób przerzuca się na osobę wywłaszczoną ciężar dowodowy oraz koszty procesowe”. Z ust mieszkańców padły mocne słowa: „Nawet komuniści nie wyrzucali ludzi na bruk. Z prawem, a tym bardziej sprawiedliwością, nie ma to nic wspólnego”.

Robert Pindor z gminy Wiskitki wystosował zaproszenie do parlamentarzystów: „Zapraszamy, obwieziemy państwa po naszych gminach i pokażemy, za jakie pieniądze można kupić nieruchomości rolne, bo w 95 proc. właśnie takie będą podlegały wywłaszczeniom. Za każdym razem, gdy minister Horała mówi o cenie rynkowej z bonusem proszę pamiętać, że jest to wartość ułamkowa”.

Jest wielu właścicieli, którym drastycznie nisko i krzywdząco wyceniano nieruchomości – podnoszą zainteresowani. Biorący udział w debacie mówili – udostępnimy informacje, jeśli chodzi o te wyceny. CPK czyni zastrzeżenie – ujawnienie tych danych, będzie złamaniem prawa i narazi zainteresowanych na konsekwencje prawne.

Protestujący podnoszą, że spółka opublikowała kilka wzajemnie sprzecznych map prezentujących przebieg linii kolejowych.

„Na jednej z wersji linie przebiegają przez mój dom, na innych znajdują się w sferze buforowej a na jeszcze innej jest poza nią. Brak jest jakiegokolwiek imiennej informacji od instytucji odpowiedzialnych za planowaną budowę” – podnosiła jedna z uczestniczek debaty.

Mieszkańcy zwracają uwagę na kwestię, która wyraźnie umknęła stanowiącym prawo. Jak pogodzić obowiązek wymiany do końca roku kopciuchów na ekologiczne paleniska, skoro brak precyzyjnej informacji dokładnie które nieruchomości mają zostać wyburzone? Samorządowcy dopytywali – jak gmina wiejska, nieposiadająca mieszkań komunalnych ma zapewnić lokale wysiedlanym.

Maciej Boniecki ma gospodarstwo rolne, hoduje zwierzęta: – Trzy miesiące na przeprowadzkę bez wypłaty pieniędzy za dotychczasową nieruchomość to jest niewyobrażalne. Niedopuszczalne. Mówi: – Wyprowadźcie z Okęcia cargo do Radomia, czartery do Modlina, a nie będzie trzeba budować w Baranowie lotniska.

Oczywiście na sali nie brakowało emocji, ale zajmujący w sprawie stanowisku zwracali uwagę na zasadnicze kwestie. Podnosili, że zmiany dotyczące zasad wywłaszczeń powinny być efektem osiągniętego kompromisu i odpowiadać standardom światowym i europejskim. Art. 32 Konstytucji mówi, że wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze

publiczne. Wywłaszczenie samo w sobie jest dyskryminacją, ale jest możliwe, gdy jest realizowane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.

Protestujący powtarzają – wartość nieruchomości znajdujących się w planowanym buforze inwestycyjnym wynosi... 0 złotych! Nie ma chętnych do nabywania nieruchomości zagrożonych wysiedleniem. Natomiast po przeprowadzonych wywłaszczeniach ceny okolicznych działek, domów czy mieszkań w bliskim sąsiedztwie inwestycji drastycznie wzrosną. Otóż kilka tysięcy osób wywłaszczanych z gminy Jaktorów, Baranów, Wiskitki, Teresin czy innych będzie próbowało nabyć nieruchomości właśnie na tych terenach dlatego wartość odszkodowania odnosząca się do historycznej wartości nieruchomości będzie nieadekwatna.

„[...] Jako obywatele RP rozumiemy, że rozwój kraju jest potrzebny i nieunikniony, ale nie powinien być realizowany kosztem własnych obywateli.

Choć rzadko w debacie publicznej podnosi się ten wątek, ten w głosie mieszkańców dało się usłyszeć – zmiana miejsca zamieszkania, szkoły, pracy, zerwane więzi społeczne niosą konsekwencje w postaci utraty zdrowia psychicznego. To żadna tajemnica i żadne nadużycie – kondycję psychiczną społeczeństwa mierzy jeden zasadniczy wskaźnik – nikt dziś nie chce o nim mówić, ale groźba jest realna.

Większość domów, które mają zniknąć z powierzchni ziemi zostało wybudowane dzięki zaciągniętym kredytom. W pierwszej kolejności – zgodnie z prawem – odszkodowanie pokryje zadłużenie hipoteczne. W dzisiejszych realiach, przy wzroście stóp procentowych, kwota kredytów wzrasta. Z danych BIK wynika, iż w porównaniu z zeszłym rokiem banki udzieliły o połowę mniej kredytów hipotecznych, co jest efektem malejącej zdolności kredytowej Polaków.

- Konkluzja nasuwa się jedna – po wywłaszczeniu ludzie zostaną bez domów, z kredytem na wywłaszczony dom, bez pieniędzy, zdolności kredytowej i bez żadnych perspektyw na życie – mówiła Barbara Darska Serafin.

Grzegorz Miller prowokacyjnie recenzował rządowy projekt: – Ustawa da możliwość odbierania obywatelom przez osoby będące u władzy a niekoniecznie zdrowe na umyśle, tylko zapragną – w imię tzw. postępu. Przykład takich ludzi będących u władzy a niekoniecznie zdrowych na umyśle oglądamy w telewizji codziennie, patrząc na zbrodnie na Ukrainie. Moje pytanie brzmi – w jaki sposób państwo zamierza chronić swoich obywateli przed wrogim działaniem i nieuczciwymi wywłaszczeniami przez spółkę CPK?

Szczególnym głosem w debacie było wystąpienie Agnieszki Barańskiej, która oświadczyła, że reprezentuje jedną z rodzin już wywłaszczonych w ramach innej specustawy dot. rozbudowy lotniska Radom Sadków. – Odszkodowanie, które zostało wypłacone mojej rodzinie pozwoliło na odbudowanie domu tylko w stanie surowym. W trakcie procedury wywłaszczeniowej odnosiliśmy wrażenie, że traktuje się nas jako przeciwnika rozwoju kraju, gdy żadna z wywłaszczanych rodzin nie miała nic przeciwko rozbudowie tego lotniska. Każdy jednak oczekiwał – najpierw otrzyma odszkodowanie, dopiero wyda nieruchomość, tymczasem zmuszani byliśmy, również groźbą, zastraszani, nękani psychicznie do opuszczenia nieruchomości. Groźby, o których mówią to m.in. informacja, że jeśli sami nie opuścimy nieruchomości, zostaniemy z niej wyciągnięci siłą. Przyjedzie policja i straż pożarna. Ponadto decyzji rzeczoznawców wynajętych przez państwo nie można podważyć. W odpowiedzi na nasze odwołanie do wojewody i ministra dostaliśmy zacytuje tu odpowiedź, że te organy mają bardzo ograniczone możliwości kontroli rzeczoznawcy i ta kontrola powinna być wykonywana z dużą ostrożnością. Co znaczy, że słowo rzeczoznawcy jest święte a jego błędy w operacie szacunkowym są niepodważalne. Ponadto w procedurze odwoławczej nie mieliśmy

możliwości skorzystania z lokalu zamiennego. Dopiero w końcowej fazie wywłaszczenia, gdy sami znaleźliśmy naszej rodzinie dom, pan wojewoda zaproponował nam przeniesienie gospodarstwa do 40-metrowego mieszkania na 10 piętrze w bloku.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości (4.06) w Markach pod Warszawą podkreślał: „To przede wszystkim Centralny Port Komunikacyjny – to jest naprawdę olbrzymia inwestycja”.

Powiedział (cytat za PAP): „w całych dziejach PRL-u, gdzie wielkich inwestycji było wiele, żadna nie była tak wielka jak ta”. „Ona zmieni charakter naszego kraju. Ona ustawi go w centrum Europy i odpowie na pytanie: czy w Berlinie, czy w Warszawie”.

Tylko w gminie Jaktorów, jak wskazują organizatorzy, w której mieszka 11 tysięcy ludzi, wysiedlonych ma być około 1300 osób, czyli 12 proc. wszystkich mieszkańców. Wyburzonym może zostać nawet 320 domów. Budowa CPK i kolei dużych prędkości nieodwracalnie zmieni krajobraz centralnej Polski. Z niepokojem planom przyglądają się mieszkańcy gminy Bolimów, Brzeziny, na mapę spoglądają mieszkańcy Żyrardowa i Mszczonowa.

„Skreśleni przez CPK” to grupa społecznościowa na popularnym facebooku, tu publikują historie ludzi, którzy chcą zatrzymać inwestycję.

CPK zapowiada, że do końca 2034 roku spółka wybuduje 12 tras kolejowych, w tym 10 tzw. szprych, prowadzących z różnych regionów Polski do Warszawy i nowego lotniska. W sumie to prawie 2000 km nowych linii kolejowych. Przygotowując się do przetargu na roboty budowlane, spółka rozpoczyna dziś wstępne konsultacje rynkowe (WKR) z potencjalnymi wykonawcami.

Politycy komentowali...

Posel Robert Telus w „Politycznym Podsumowaniu Tygodnia” na antenie telewizji Republika (6.08) powiedział: – W każdym miejscu, gdzie jest problem, emocje jest polityk lub asystent polityka PO, który protest podburza. Jak widziałem w sejmie posłów PO z napisami STOP CPK, to zastanawiałem się komu oni służą. Przecież to jest jedna z największych i najbardziej potrzebnych inwestycji dla Polski. To jest skok gospodarczy dla Polski i ci, co chodzą ze znaczkami STOP CPK są przeciwko rozwojowi Polski.

Odszkodowania dla wywłaszczanych przy budowie CPK, opierające się na wartości odtworzeniowej nieruchomości byłyby niesprawiedliwe -- przekonuje Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego oraz wiceminister funduszy i polityki regionalnej. Pytany o przypadek odszkodowania za nieruchomość wybudowaną za częściowo spłacony już kredyt, Horała stwierdził, że "w ustawie przewidujemy też możliwość wypłacenia ekstra bonusu, który zwiększa przyszły wkład własny osoby wywłaszczanej, aby znowu miała zdolność kredytową". - Zakładamy, że ta zdolność mogła spaść, np. w wyniku wzrostu stóp procentowych. W dotychczasowym stanie prawnym takie osoby by straciły, a dzięki wprowadzeniu nowych ustaw będzie prawna możliwość zrekompensowania spadku zdolności kredytowej — oświadczył wiceminister.

Następnego dnia po wysłuchaniu posłowie odrzucili uchwałę Senatu o odrzuceniu w całości ustawy o „usprawnieniu procesu inwestycyjnego CPK”. Jeśli dokument zostanie podpisany przez prezydenta, CPK i minister Horała zyskają nowe uprawnienia.

W ustawie znalazły się także zapisy ws. procedury wywłaszczeń mieszkańców terenów, na których rząd chciałby zbudować lotnisko. W ramach Programu Dobrowolnych Nabyć (PDN) spółka CPK może podwyższyć cenę nabycia, powiększając wartość rynkową nieruchomości — o 20 proc. w przypadku gruntu i 40 proc. w odniesieniu do budynku mieszkalnego albo dla lokalu stanowiącego odrębny przedmiot własności.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/40940-spoleczne-wysluchanie-publiczny-sprzeciw-mowia-nie-jestesmy-wsteczniakami-po-prostu-nie-pozwolimy-sie-okradac>